

Telefon do Nieba (cover) – Mariusz Parlicki

Nie mówiliśmy z sobą już
Cholernie długo Boże, Panie,
Więc nie przychodzi łatwo mi
Do nieba telefonowanie
Ale że siebie i ten świat
Z dnia na dzień coraz mniej rozumiem,
To mówić z tobą sam na sam
Postanowiłam, a więc numer
Twój wybrać chciałam,
Ale już go nie pamiętam, zagubiłam
Ziemsko-niebiańska z tobą mnie
Centrala jakoś połączyła
Jakość rozmowy kiepska jest,
U ciebie ktoś na bębnach dudni
To pewnie anioł, a mój głos,
Mówisz, że słyszać jak ze studni
Mam wiele pytań od wielu lat,
Szukam na nie tu i tam
Odpowiedzi
Od wielu lat pytania mam,
Ale jedno, jedno zasadnicze,
Czy ci dobrze siedzieć jest tam
W niebie, kiedy ja tutaj krzyczę,
Kiedy wali mi się wszystko na głowę?
Ileż może udźwignąć człowiek,
Ileż człowiek może wytrzymać?
Przecież człowiek to twoja rodzina!
A ty? Siedzisz, siedzisz w tym niebie,
Gdy tak bardzo potrzeba tu ciebie,
Gdy tak bardzo potrzeba tu ciebie

Nie mówiliśmy z sobą już
Cholernie długo Boże, Panie,
Więc nie przychodzi łatwo mi
Do nieba telefonowanie
Ale że siebie i ten świat

Z dnia na dzień coraz mniej rozumiem,
To mówić z tobą sam na sam
Postanowiłam, a więc numer
Twój wybrać chciałam,
Ale już go nie pamiętam, zagubiłam
Ziemsko-niebiańska z tobą mnie
Centrala jakoś połączyła
Jakość rozmowy kiepska jest,
U ciebie ktoś na bębnach dudni
To pewnie anioł, a mój głos,
Mówisz, że słyhać jak ze studni
Mam wiele pytań od wielu lat,
Szukam na nie tu i tam odpowiedzi
Od wielu lat pytania mam,
Ale jedno, jedno zasadnicze,
Czy ci dobrze siedzieć jest tam
W niebie, kiedy ja tutaj krzyczę,
Kiedy wali mi się wszystko na głowę?
Ileż może udźwignąć człowiek,
Ileż człowiek może wytrzymać?
Przecież człowiek to twoja rodzina!
A ty?, Siedzisz, siedzisz w tym niebie,
Gdy tak bardzo potrzeba tu ciebie,
Gdy tak bardzo potrzeba --tu Ciebie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych